

# Hryciuk, Grzegorz

---

## "Prasa okupowanego Lwowa", Agnieszka Cieślikowa, Warszawa 1997 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 30/2, 183-194

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

m.in. wtedy, gdy autor omawia zagadnienie „darwinizmu” społecznego w ideologii Dymitro Doncowa, zarzucając temu ostatniemu zupełne niezrozumienie koncepcji Karola Darwina (s. 47), nie biorąc przy tym pod uwagę faktu, iż darwinizm społeczny nie jest tym samym, co darwinizm w ogóle.

Inne zarzuty w stosunku do pracy Poliszczuka mają raczej charakter formalny. Po pierwsze, Poliszczuk często posługuje się cytataми, co może stanowić pewną zaletę, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę fakt małej znajomości twórczości Doncowa w Polsce (brak tłumaczeń), lecz ich nagromadzenie sprawia chwilami wrażenie, iż książka jest zlepkiem cytatów pozbawionych komentarza; po drugie, Autor, choć pisze po polsku, stosuje składnię ukraińską, a nawet niektóre nazwy, mimo iż w języku polskim istnieją ich odpowiedniki, transkrybuje on z ukraińskiego, a nawet z jego lokalnych odmian — książce niewątpliwie przydałaby się korekta; po trzecie zaś należy zauważyć, że Autor w dość nietypowy sposób posługuje się aparatem naukowym.

Powyższe uwagi w żaden sposób nie dyskredytują jednak książki Poliszczuka. Jest to niewątpliwie praca ważna, godna polecenia tak profesjonalistom, jak i szerokim kręgom czytelniczym.

Artur Paszko  
Kraków

Agnieszka Cieślíkowa, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997, Wydawnictwo Neriton, ss. 336

Historia Lwowa w ciągu ostatnich kilkunastu lat, przykuwa wiele uwagi nie tylko osób uczuciowo i rodzinnie związanych z tym miastem, ale także historyków młodszego pokolenia. Wśród podejmowanych kwestii znalazły się m.in. losy konspiracji lwowskiej podczas II wojny światowej, życie naukowe i kulturalne miasta w XIX i XX w., a także zagadnienia prasy i środowiska dziennikarskiego Lwowa. I właśnie problematyką prasy lwowskiej w latach II wojny światowej zajęła się w swojej pracy Agnieszka Cieślíkowa. Jej wydana w 1997 r. książka jest poprawioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w Instytucie Historii PAN. Autorka za główne zadanie uznała próbę odpowiedzi na pytanie „z jakiej prasy mógł czerpać informacje podczas okupacji mieszkańiec Lwowa, niezależnie od narodowości”. A. Cieślíkowa nie zawęziła więc swoich badań jedynie do wydawnictw adresowanych do ludności polskiej, ale objęła nimi także prasę ukraińską, żydowską, rosyjską i niemiecką zarówno jawną, wydawaną przez władze okupacyjne lub za ich zezwoleniem jak i tajną, ukazującą się w podziemiu. Omówione zostały również te gazety i czasopisma, które docierały do czytelników w mieście, choć ukazywały się poza Lwowem. Autorka uznała ponadto za celowe „przedstawienie w ogólnych zarysach warunków, w jakich bytowali lwowianie—czytelnicy pod obiema okupacjami i panującą w mieście atmosferę”.

Mimo że A. Cieślíkowa za cezurę początkową przyjęła moment wybuchu wojny, to jednak w pierwszej części swojej pracy zamieściła zwięzłą informację o prasie lwowskiej do 1939 r., o zapleczu poligraficznym i personelu dziennikarskim lwowskich wydawnictw prasowych oraz o prasie Lwowa w czasie kampanii wrześniowej.

Obszerny rozdział drugi został poświęcony prasie, przede wszystkim polskojęzycznej, wydawanej przez okupanta radzieckiego w latach 1939–1941 oraz treściom przez nią upowszechnianym. Uwaga A. Cieślíkowej zogniskowana została na prezentacji polskiego i ukraińskiego życia kulturalnego.

Rozdział trzeci zawiera charakterystykę pism konspiracyjnych wydawanych przez organizacje podziemne — polskie, ukraińskie oraz żydowskie w latach 1939–1945 (a więc nieco wykraczającą poza wstępnie wyznaczoną cezurę końcową — rok 1944). Przedstawione tu zostały także „poglądy wyrażane w lwowskiej publicystyce konspiracyjnej w związku z podstawowymi kwestiami nurtującymi miejscowe społeczeństwo lub też skierowane na kształtowanie postaw tego społeczeństwa”.

Stosunkowo dużo miejsca poświęciła A. Cieślíkowa na omówienie tzw. prasy gadzinowej w języku polskim i jej zawartości (w tym poruszanej na jej łamach problematyki kulturalnej), a także koncesjonowanych pism ukraińskich oraz gazet i czasopism w języku niemieckim, kolportowanych we Lwowie.

Niezwykle interesująca jest ostatnia część pracy, w której przez pryzmat drobnych ogłoszeń będących „względnie obiektywnym źródłem wiedzy o okupacyjnej rzeczywistości” ukazano problemy codziennego życia, powszednie (rzadziej) radości i (częściej) troski mieszkańców Lwowa w latach 1941–1944.

Podstawę źródłową pracy stanowi — co oczywiste — prasa lwowska z okresu okupacji. Jednak jej wykorzystanie jest — zdaniem recenzenta — niepełne, zwłaszcza w przypadku wydawnictw ukraińskich. Lektura pracy rodzi podejrzenia, że A. Cieślíkowa najprawdopodobniej nie dotarła do numerów „Wilnej Ukrainy” z drugiej połowy 1940 oraz 1941 r. Inaczej wspomniałaby bowiem o zmianie formatu pisma w 1941 r. i równoczesnym zmniejszeniu jego objętości z 6 do 4 kolumn. Przemawia za tym także brak odwołań w cytowaniach do numerów gazety późniejszych niż z kwietnia 1940 r. Podobnie nie zostały wykorzystane, o czym świadczą chociażby dane dotyczące drobnych ogłoszeń, zamieszczone w rozdziale piątym, egzemplarze „Lwińskich Wistej” z 1942 r. oraz część numerów z 1944 r. Kwerendę zdekompletowanych zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej można było w tym przypadku uzupełnić poszukiwaniami we Lwowskiej Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka.

Poza prasą A. Cieślíkowa sięgnęła do materiałów archiwalnych zgromadzonych we Lwowskim Obwodowym Archiwum Państwowym, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytucie Pamięci Narodowej, Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Krakowie oraz w zbiorach Działu Rękopisów Biblioteki PAN w Krakowie (akta spraw karnych przeciwko S. Wasylewskiemu). Poważne zastrzeżenia budzi jednak pominięcie materiałów Delegatury i Armii Krajowej (m.in. archiwaliów BIP-u) przechowywanych w AAN, Archiwum WIH i zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki ZN im. Ossolińskich w omawianiu problematyki polskiej prasy konspiracyjnej oraz przy nakreślaniu ogólnego tła wydarzeń we Lwowie w latach 1939–1944. Także niepełne jest wykorzystanie materiałów z archiwum lwowskiego. A. Cieślíkowa nie dotarła do bardzo ważnych dokumentów Pełnomocnika Prasy na dystrykt Galicja. Niesięgnięcie do materiałów przechowywanych w byłych archiwach partyjnych we Lwowie i w Kijowie uniemożliwiło pełniejszą charakterystykę prasy ukazującej się podczas okupacji radzieckiej.

Praca A. Cieślík zawiera obszerną bibliografię przedmiotu. Brakuje w niej jednak kilkunastu ważnych z punktu widzenia poruszanej tematyki tytułów — zarówno wydawnictw

źródłowych<sup>1</sup>, jak i opracowań oraz artykułów<sup>2</sup>. Niezadowalający jest niekiedy stopień wykorzystania tych pozycji, które w bibliografii zostały odnotowane<sup>3</sup>.

Niestety, dotkliwe luki w podstawie źródłowej skutecznie obniżyły wartość tych fragmentów pracy, które zostały poświęcone omówieniu poszczególnych tytułów prasowych, przyczyniły się też do licznych błędów faktograficznych i interpretacyjnych przy zarysowaniu tła — kwestii politycznych, życia kulturalnego oraz codziennego mieszkańców Lwowa. Dostępny A. Cieślíkowej materiał nie uprawnia ponadto, a przynajmniej każe to czynić nader ostrożnie, do ferowania ocen o charakterze ogólniejszym, dotyczących zjawisk czy wydarzeń występujących w szerszym spektrum czasowym na podstawie pojedynczych, incydentalnych wzmianek czy przekazów.

Pominięcie przez A. Cieślíkową dokumentów, wytworzonych przez bezpośrednich wydawców lub dysponentów prasy, zmusza do zamieszczenia w recenzji szeregu istotnych informacji, których zabrakło w omawianej pracy.

Redaktorem „Czerwonego Sztandaru” od listopada 1939 r. do maja 1941 r. był nie I. (inicjał przez autorkę nie rozszyfrowany), ale Józef (z ukr. Iosip) Antonowicz Mańkowski. 6 V 1941 r. biuro lwowskiego obkomu KP(b)U zamiast Mańkowskiego redaktorem odpowiedzialnym gazety mianowało Edwarda Wincentowicza Radeckiego (u autorki tylko ini-

<sup>1</sup> *Borot'ba trudiaszczich Lwiwszczyny proty nimečko-faszystyskich zaharbnikiw (1941–1944 r. r.)*. Zbirnyk dokumentiw i materialiw, Lwów 1949; *Istorija Lwowa w dokumentach i materialach*. Zbirnyk dokumentiw i materialiw, Kyjów 1986; *Kulturne žyttia w Ukraini. Zachidni zemli. Dokumenty i materialy*, t.1 1939–1953, Kyjów 1995; *Lwiwszczyna u webykij Włczyznianij wijni (1941–1945 rr.)*, Lwów 1968; C. Madajczyk, *Niemieckie dokumenty o sytuacji Polaków pod okupacją radziecką w roku 1940*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 3; *Socialistyczna kultura Lwiwszczyny. Zbirnyk archiwnych dokumentiw i materialiw (1939–1962)*, Lwów 1962; *Socialistyczni peretworennia w zachidnych obłastach Ukrainjskoji RSR 1939–1979. Zbirnyk dokumentiw i materialiw*, Kyjów 1980.

<sup>2</sup> S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995; A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940–41*, „Karta” 1994, nr 12; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie pod okupacją radziecką i niemiecką w latach 1939–1944. Wybrane zagadnienia*, w: *Studia wschodnie*, Wrocław 1993; G. Hryciuk, *Polacy w Małopolsce Wschodniej wobec okupacji niemieckiej. Przyczynek do prób wprowadzenia „elastycznego kursu” w dystrykcie Galicji w latach 1943–1944*, w: *Polska–Kresy–Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, K. Matwijowskiego, T. Kulak, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1994, Historia CXVI, nr 1636; *Istorija Lwowa*, Kyjów 1984; S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel pod okupacją sowiecką we Lwowie*, „Przegląd Historyczny”, 1991, nr 2; W. Kosyk, *Ukraina i Nimeczczyna u druhij switowij wijni*, Lwów 1993; M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984) ostatni dyrektor Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, Wrocław 1993, z. 2; K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drugi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995; M. Prokop, *Die Ukraine und Moskaus Ukrainepolitik (zweiter Teil)*, „Jahrbuch der Ukrainerkunde” 1985; O. S. Rublow, Ju. A. Czerzenko, *Stalinszczyna ji dola zachidnoukrajinskoji intelihenciji 20–50-ti roky XX st.*, Kyjów 1994; J. Sosnowska, *Życie artystyczne we Lwowie w czasie pierwszej okupacji sowieckiej 22 IX 1939–22 VI 1941*, w: *Między Polską a światem. Od średniowiecza po lata II wojny światowej*, pod red. M. Moriki i P. Paszkiewicz, Warszawa 1993; *The Soviet Takeover of the Polish Eastern Provinces 1939–1941*, ed. by K. Sword, London 1991; *Wozjednannia zachidnoukrajinskich zemel z Radianskoju Ukrainoju*, wyd. red. J. J. Sływka, Kyjów 1989 i in.

<sup>3</sup> A. Cieślíkowa nie zwróciła np. uwagi na zamieszczone w artykule na temat kolaboracji we Lwowie w latach 1939–1941 informacje o nakładzie „Czerwonego Sztandaru” oraz o modyfikacji polityki radzieckiej wobec Polaków w sierpniu 1940 r.

cją: E.)<sup>4</sup>. W pracy A. Cieślukowej brakuje wyjaśnienia, kiedy dokładnie, a przede wszystkim dlaczego w drugiej połowie 1940 r. nastąpiła zmiana objętości gazety. W radzieckiej rzeczywistości nic nie działo się przypadkowo. Do zwiększenia objętości o 50% (z 4 do 6 kolumn) jak również otwarcia „Czerwonego Sztandaru” na polską problematykę kulturalną doszło w sierpniu 1940 r. Decyzja o tym zapadła na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b) 10 VIII 1940 r.<sup>5</sup> To też tłumaczy nie wyjaśnione przez autorkę zjawisko pojawienia się w II połowie 1940 r. wielu materiałów o tematyce kulturalnej, czego sygnałem był artykuł T. Boya–Żeleńskiego o Moliere, opublikowany na łamach lwowskiej „gadzinówki” 17 VIII 1940 r.

Nie zostały zamieszczone, poza informacją zacytowaną za pracą P. Kalenyčzenki, dane o nakładzie „Czerwonego Sztandaru”. W grudniu 1939 r. nakład gazety został ustalony na 40 tys. egzemplarzy, po czym w ramach kampanii oszczędnościowej (zmniejszeniu bowiem uległ także nakład „Wilnej Ukrainy”) w marcu 1940 r. ograniczono go do 30 tys. Wraz z ewolucją kursu władz radzieckich wobec Polaków nakład „Czerwonego Sztandaru” wzrósł do 50 tys. egz. (w sierpniu 1940 r.) i 60 tys. egz. (od stycznia 1941 r., po likwidacji kijowskiego „Głosu Radzieckiego”). „Czerwony Sztandar”, przynajmniej w 1941 r., rozprowadzany był we wszystkich obwodach tzw. Ukrainy Zachodniej, zamieszkałych przez ludność polską, jednak większość nakładu (75%) kolportowana była w samym mieście i obwodzie lwowskim<sup>6</sup>.

Teza o utracie przez „Czerwony Sztandar” „wszelkiej atrakcyjności dla czytelnika” (s. 35) klóci się nie tylko z tym, co autorka pisze na innych stronach (s. 89), ale również z dość powszechnym obrazem zarejestrowanym we wspomnieniach oraz raportach władz polskich na emigracji, zestawionych na podstawie relacji uciekinierów spod okupacji radzieckiej. „Czerwony Sztandar” był pismem poszukiwanym, bez mała wręcz rozchwytywanym przez czytelników<sup>7</sup>. Decydował o tym głód informacji, który przynajmniej jeśli chodzi o wydarzenia międzynarodowe (przebieg działań wojennych), „Czerwony Sztandar” choć w części zaspokajał.

Uzupełnień wymaga także poruszona przez A. Cieślukową kwestia składu redakcyjnego „Czerwonego Sztandaru”. Cenny wykaz nazwisk dziennikarzy i osób publikujących w „gadzinówce” należałoby jednak skorygować kilkoma ważnymi informacjami. W 1940 r. — po okresie tworzenia zrębów zespołu redakcyjnego — struktura redakcji została dostosowana w pełni do wzorców radzieckich. Pojawiły się osobne wydziały np. rolny, przemysłowy, coraz większą rolę zaczęli odgrywać redaktorzy radzieccy, Rosjanie lub Ukraińcy z pochodzenia. W 1940 r. zastępcą redaktora odpowiedzialnego został W. Tichyj, kierownikiem wydziału

<sup>4</sup> Derżawnyj Archiw Lwiwśkoji Oblasti (dalej: DALO), F. P-3, op.1, s. 21, l.144; „Czerwony Sztandar” (dalej: Cz. Szt.), nr 95, 23 IV 1941.

<sup>5</sup> Pierwszy numer „Czerwonego Sztandaru” w zwiększonej objętości wyszedł 21 VIII 1940 r. Warto jednak wspomnieć, że zwiększenie objętości „Czerwonego Sztandaru” do 6 kolumn planowano już pod koniec 1939 r. Ze względów ekonomicznych (oraz politycznych?) decyzja KC KP(b)U nie została wprowadzona wówczas w życie. Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkich Objednań Ukrainy (dalej: CDAHOU), F.1, op.6, s. 574, l. 44.

<sup>6</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 516, l. 120; s. 574, l. 44; s. 578, l. 158; s. 589, l. 1-2; op.9, s. 142, l. 58; *Kulturne žyttia...*, s. 101.

<sup>7</sup> Archiwum Wschodnie Ośrodku „Karta”, MID 5/2, spr. inż. Markusa Maliniaka, k.5-6; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Materiały S. Kota, sygn. 89, k.115; sygn.97, k.105, 173, 288; Dział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: BOss. ), sygn. 17259/II, T. Ceypek, *Notatki z okupacji. Lwów 1939 wrzesień-1946 czerwiec*, k.17; S. Hartman, *Wspomnienia (lwowskie i inne)*, Wrocław 1994, s. 61.

propagandy i agitacji — G. P. Stecenko, kierownikiem wydziału partyjnego — O. G. Fedorowa, a kierownikiem wydziału radzieckiego budownictwa i handlu — T. O. Usanowa<sup>8</sup>. W latach 1939–1941 zmieniał się, o czym A. Cieślíkowa nie wspomina, nie tylko skład, ale i liczebność redakcji „Czerwonego Sztandaru” (identycznym zmianom podlegała redakcja „Wilnej Ukrainy”). Początkowo skład etatowy redakcji wynosił 70 osób, w ramach posunięć oszczędnościowych w sierpniu 1940 r. redakcje „Czerwonego Sztandaru” i „Wilnej Ukrainy” zaklasyfikowane zostały do III grupy pism obwodowych i ich skład zredukowano do 40 osób. Na początku 1941 r., zapewne w związku ze wzmożeniem nacisku ideologicznego na ludność tzw. Ukrainy Zachodniej w obliczu nieuchronnego konfliktu zbrojnego z III Rzeszą, przesunięte zostały do II kategorii i ich etat powiększono do 50 osób<sup>9</sup>. Autorka odnotowuje (m.in. s. 42), że „oficjalnym edytorem gazet obwodowych” było wydawnictwo „Wilna Ukrainina”. Tymczasem do połowy 1940 r. „Czerwony Sztandar” ukazywał się formalnie w wydawnictwie noszącym taką samą nazwę. Dopiero na podstawie decyzji biura Iwowskiego komitetu obwodowego KP(b)U z 13 VI 1940 r. wszystkie gazety obwodowe (polskojęzyczny „Czerwony Sztandar”, „Wilna Ukrainina” i „Lenińska Mołod”) zostały skupione w jednym wydawnictwie, noszącym nazwę „Wilna Ukrainina”<sup>10</sup>.

Zauważony i podkreślony przez autorkę brak błędów korektorskich wynikał z praktyki radzieckiej cenzury, która każdy błąd traktowała jako incydent polityczny nakazując nawet zniszczenie nakładu gazety, w której takie uchybienie zostało ujawnione<sup>11</sup>.

A. Cieślíkowa przy omawianiu prasy wydawanej pod okupacją radziecką nie zarejestrowała istotnej zmiany rytmu ukazywania się gazety, która nastąpiła pod koniec czerwca 1940 r. W pierwszej połowie 1940 r. „Czerwony Sztandar” wydawano zgodnie z rytmem radzieckiej „sześciodniówki” w cztery dni robocze oraz ostatni — szósty dzień wolny. W pierwszy dzień roboczy gazeta nie ukazywała się. Wraz z wprowadzeniem sześciodniowego tygodnia pracy z siódmym (niedzielą) dniem wolnym „Czerwony Sztandar” pojawiał się we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałku<sup>12</sup>. Rytm ten zakłócały jedynie radzieckie święta państwowe.

Zupełnie błędne są domysły dotyczące pisma „Prawda Bolszewicka” ukazującego się w obwodzie tarnopolskim (s. 88–89). Gazeta mogła być „konkurentem” (nawet w cudzoziemiu) dla „Czerwonego Sztandaru” jedynie na samej Tarnopolszczyźnie i to wyłącznie z racji swojego nakładu, który wynosił 15 tys. egzemplarzy i kilkakrotnie przewyższał liczbę egzemplarzy „Czerwonego Sztandaru” przeznaczonych do rozprowadzania w obwodzie tarnopolskim<sup>13</sup>. Opinia A. Cieślíkowej (która zapewne nie miała w ręku ani jednego numeru „Prawdy Bolszewickiej”) jest jeszcze bardziej chybiona, jeśli porówna się zawartość treściową „Prawdy Bolszewickiej” i „Czerwonego Sztandaru”. Przeważały w „Prawdzie” tłumaczenia materiałów z prasy ukraińskiej, haniebne stylistycznie. Decyzja o wydaniu „Prawdy Bolszewickiej” będącej organem tarnopolskiego komitetu obwodowego i komitetu miejskiego KP(b)U oraz obwodowej Rady Deputatów Pracujących została podjęta jeszcze w kwietniu 1941 r., pierwszy

<sup>8</sup> DALO, F. P-3, op.1, s. 8, l. 50, 147.

<sup>9</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 585, l. 25; op.9, s. 159, l. 62.

<sup>10</sup> DALO, F. P-3, op.1, s. 7, l. 121; s. 9, l. 32; Cz. Szt., nr 265 z 6 VIII 1940.

<sup>11</sup> Warto podać, że np. 10 VII 1940 r. wycofano i zniszczono cały nakład „Wilnej Ukrainy”, w którym omyłkowo w jednym z artykułów zamiast „rząd rumuński” wydrukowano „naród rumuński”. DALO, F. P-3, op.1, s. 8, l. 102.

<sup>12</sup> Ibidem, l. 111.

<sup>13</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 645, l. 20.

numer ukazał się 23 V 1941 r., ostatni (31) 27 VI 1941 r. Warto dodać, że — mając na uwadze praktykę radziecką — można mieć wątpliwości, czy „Prawda Bolszewicka” docierała w ogóle do Lwowa, a zatem czy wzmiankowanie o niej w pracy poświęconej prasie lwowskiej jest zasadne.

Uzupełnień wymagają ustalenia autorki dotyczące periodyków wydawanych w języku polskim pod okupacją radziecką. A. Cieślíkowa pisząc o postępującym zmniejszeniu nakładu i objętości „Nowych Widnokręgów” i traktując to jako dowód spektakularnej klęski inicjatywy radzieckiej powołania pisma polskojęzycznego o tematyce społeczno-kulturalnej, stojącego na wysokim poziomie merytorycznym, nie odnotowała, że choć nakład miesięcznika był niższy od zapowiadanego i spadał, to jednak przez cały czas objętość pisma była większa od pierwotnie zapowiadanej<sup>14</sup>. Warto byłoby zarazem przypomnieć opinię współpracowników lwowskiego BIP z 1943 r., którzy z perspektywy kilku lat oceniali „Nowe Widnokregi” jako „tajdadkie w treści, lecz na przyzwoitym poziomie literackim”<sup>15</sup>.

W uzupełnieniu ustaleń A. Cieślíkowej dotyczących „Almanachu Literackiego” należałoby dodać, że nieprzypadkowy był tu moment podjęcia decyzji o wydawaniu kwartalnika. Choć informacja o jego wydawaniu została ujawniona dopiero w lutym 1941 r., to decyzja zapadła już w sierpniu 1940 r.<sup>16</sup> Traktowanie powstania pisma w kontekście swoistej rywalizacji między dwiema wyrazistymi postaciami lwowskiego życia politycznego i kulturalnego — W. Wasilewską i E. Szemplińską, jak sugeruje to autorka (za J. Putramentem, na s. 98), jest pozbawione sensu. Znaczenie Wasilewskiej — inaczej niż Szemplińskiej — wyraźnie wykraczało poza lokalne środowisko polskie.

Późną jesienią 1940 r. zapadły ponadto decyzje o powołaniu do życia wielkoformatowego (62x94 cm) miesięcznika dla dzieci (pionierskiego), o objętości 3 ark. drukarskich, wydawanego w nakładzie 10 tys. egz. Przygotowania związane z jego uruchomieniem, kontrowersje dotyczące nazwy trwały aż do połowy czerwca 1941 r. i doprowadziły do tego, że — wbrew temu, co pisze A. Cieślíkowa (s. 103) — pismo ostatecznie nie zdążyło w ogóle pojawić się przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej<sup>17</sup>.

Założenia radzieckiej polityki wobec Polaków przewidywały utworzenie pełnego, obejmującego wszystkie grupy wiekowe ludności polskiej, systemu propagandowego opartego na prasie. Tworzyły go, prócz wysokonakładowej gazety o charakterze informacyjno-propagandowym i ideologicznym, miesięcznik kulturalno-społeczny, kwartalnik literacko-społeczny, periodyk dla dzieci oraz pismo dla młodzieży. Decyzja o wydawaniu we Lwowie gazety komsomolskiej „Młodzież Stalinowska” w języku polskim zapadła — o czym A. Cieślíkowa nie wspomina — jeszcze w kwietniu 1941 r. Redakcja gazety mieściła się przy ul. Kościuszki, jej redaktorem odpowiedzialnym został nie S. (inicjał imienia nie rozwiązany przez autorkę), ale Stanisław Ludwikiewicz Gruszkiewicz, dziennikarz kijowskiego „Głosu Radzieckiego”. Pismo w nakładzie 20 tys. egzemplarzy ukazywało się od 1 VI 1941 r. trzy razy w tygodniu, na 4 stronach formatu 42 x 63 cm<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Zgodnie z zapowiedziami prasowymi objętość „Nowych Widnokręgów” wynosić miała 10 arkuszy. Tymczasem pierwszy numer miał objętość aż 16,3 arkusza autorskiego, kolejne odpowiednio 15,5, 13,46 i 12,6.

<sup>15</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 203/XV-47, k. 46.

<sup>16</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 585, l. 114.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 589, l. 1; s. 645, l. 24; Cz. Szt., nr 94, 22 IV 1941; nr 142 z 19 VI 1941 r.

<sup>18</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 645, l. 12; DALO, F. P-3, op.1, s. 22, l. 87, 135.

Uzupełnień wymagają także te fragmenty pracy, które dotyczą prasy ukraińskiej wydawanej w latach 1939–1941. Nakład „Wilnej Ukrainy” w tym okresie ulegał pewnym zmianom — od (prawdopodobnie) 40 tys. egz. w grudniu 1939 r. do 30 tys. w marcu 1940 r. i 50 tys. od sierpnia 1940 r.<sup>19</sup> Dzięki zainstalowaniu nowej maszyny rotacyjnej od 1 lutego 1941 r. (nr 26 z 1941 r.) format „Wilnej Ukrainy” zwiększony został do 84 x 60 cm przy jednoczesnym ograniczeniu objętości z 6 do 4 kolumn. Lwowski obkom planował powiększenie (do 84 x 60 cm) formatu „Czerwonego Sztandaru”, miało się to jednak wiązać ze sprowadzeniem do Lwowa kolejnej maszyny rotacyjnej<sup>20</sup>. Do czerwca 1941 r. starania te nie przyniosły rezultatów. Zupełnym nieporozumieniem jest informacja podana za wspomnieniami H. Steinhausa o tym, jakoby „Wilna Ukrajina” miała się ukazywać jeszcze kilka dni po wkroczeniu Niemców do Lwowa w 1941 r. (s. 111) Ostatni znany i przechowywany w lwowskich zbiorach egzemplarz „Wilnej Ukrainy” pochodzi — podobnie jak „Czerwony Sztandar” — z 27 VI 1941 r. i nosi kolejny numer 149 (536).

A. Cieślukowa nie wspomniała w swojej pracy o planowanym na czerwiec 1941 r. — równocześnie z pojawieniem się miesięcznika polskojęzycznego — wydawaniu ukraińskiego pisma dla pionierów „Czerwoni Kwity”<sup>21</sup>.

W studium A. Cieślukowej zabrakło bardziej szczegółowych informacji o gazecie w języku żydowskim (jidysz) wydawanej we Lwowie. Decyzja o powołaniu do życia pisma codziennego „Der Rojter Sztern” („Czerwona Gwiazda”) zapadła w kwietniu 1941 r. Na redaktora naczelnego powołano N. Hertfelda. Nakład gazety wynosić miał 20 tys. egzemplarzy. Pierwszy jej numer ukazał się 1 VI 1941 r. Pismo wychodziło w formacie 63 x 42 cm, na 4 stronach, 6 razy w tygodniu. Redakcja mieściła się w siedzibie wydawnictwa „Wilna Ukrajina”<sup>22</sup>.

Choć A. Cieślukowa wspomniała o wydawaniu we Lwowie „wojskowej gazety dla jednostek ochrony pogranicza” (s. 114), to jednak nie podała jej tytułu. Pismo to (w języku rosyjskim), które prawdopodobnie było organem dowództwa wojsk pogranicznych NKWD USSR (mieściło się ono właśnie we Lwowie), nosiło nazwę „Zwiazda Sowietow” i drukowane było przy ul. Zimorowicza<sup>23</sup>.

Poważne wątpliwości budzi zamieszczanie w pracy informacji o pismach rejonowych (miejskich) oraz gazetach wydawanych w stolicach pozostałych obwodów na terenie Galicji Wschodniej (s. 112), nie ma bowiem dowodu na to, czy były one w ogóle dostępne we Lwowie ani na to, jaki był ich ewentualny wpływ na sytuację informacyjną mieszkańców miasta. Zarazem wysoce niedokładne i niekompletne są dane dotyczące tytułów, nakładów, objętości, formatu i częstotliwości ukazywania się pism rejonowych oraz obwodowych.

Niemalże nieścistości wkrađło się do fragmentów pracy poświęconych prasie konspiracyjnej. Wynika to z faktu pominięcia w kwerendzie archiwaliów organizacji podziemnych. Co najmniej dyskusyjnym wydaje się zaliczanie do wydawnictw periodycznych takich druków jak „Meldunek Tygodniowy”, „Lwowski Serwis Informacyjny” czy „Serwis Dawida Daktyla”, które były raportami opracowywanymi przez poszczególne komórki podziemia na potrzeby

<sup>19</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 516, l. 120; s. 574, l. 44; s. 578, l. 158; s. 589, l. 1–2; op.9, s. 142, l. 58. Por. też: Centralnyj Derżawnyj Archiw Wyszczych Orhaniv Włady ta Uprawlinnia Ukrainy (dalej: CDAWOWUU), F. R–2, op.7, s. 431, l. 27; *Kulturne žyttia...*, s. 101.

<sup>20</sup> DALO, F. P–3, op.1, s. 19, l. 16.

<sup>21</sup> Cz. Szt., nr 100, 29 IV 1941.

<sup>22</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 645, l. 24, 49.

<sup>23</sup> „Krakiwski Wisti”, nr 184, 22 VIII 1941.



kierownictwa AK i Delegatury we Lwowie. W szerokiej panoramie polskiej prasy podziemnej zabrakło informacji o wydawanych we Lwowie, wprawdzie „rzadko i nieregularnie”, pismach takich, jak m.in. „Front Zachodni” będący organem Związku Zachodniego obwodu lwowskiego i śląskiego, „Ruch Słowiański” „będący kontynuacją wydawnictwa przedwojennego «Sprawa Łużycka»”, „Sprawy Ruskie” oraz „Ruch Czerwieński” będący organem „spolszczonych Rusinów”<sup>24</sup>. Wątpliwości budzi zaliczanie do pism lwowskich np. „Ekspressu Podolskiego” i „Strażnicy Kresowej” (s. 165) wydawanych przez J. Opackiego w Czortkowie<sup>25</sup>. Należy zarazem wyjaśnić, że numer „Strażnicy Kresowej”, na który powołuje się w przypisie autorka (s. 165), został wydany w 1946 r. już w Zabrzu<sup>26</sup>. Nieściśle jest sformułowanie, w przypadku np. „Lwowskiego Informatora”, o ukazywaniu się pewnych tytułów powstałych pod okupacją niemiecką również po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną. „Lwowski Informator” pojawił się dopiero w okresie tzw. drugich sowietów<sup>27</sup>. Nieprawdziwa jest informacja — przytaczana aż dwukrotnie (s. 123, 133) — że pismo „Wytrwamy” wydawane było do czerwca 1945 r., podczas gdy ostatni znany autorowi recenzji numer pisma — 349 — pochodzi z maja 1946 r.!

Bardzo interesujące fragmenty poświęcone podziemnej prasie ukraińskiej także budzą pewne wątpliwości. Wszystkie wymienione pisma można bowiem tylko „warunkowo” nazwać lwowskimi, jako że były drukowane lub powielane w ośrodkach prowincjonalnych bądź w bazach UPA (s. 170–173). Nazbyt naciągającym zabiegiem interpretacyjnym wydaje się zaliczanie do prasy lwowskiej pism ukazujących się na tzw. Zakerzoniu, czy w oddziałach leśnych UPA na Podkarpaciu (s. 174–175).

Niedotarcie do ważnych archiwaliów niemieckich zadecydowało o tym, że niemało usterek i luk zawiera również rozdział poświęcony prasie wydawanej we Lwowie przez okupanta niemieckiego. Zabrakło chociażby danych dotyczących nakładów „Gazety Lwowskiej”, gazet i czasopism ukraińskich, kolportażu w dystrykcie Galicji i we Lwowie gazet polskojęzycznych, niemieckich i ukraińskich, szczegółów przeprowadzonej w 1944 r. tzw. politycznej akcji specjalnej<sup>28</sup>. Brakuje jakiegokolwiek wzmianki o niemieckich gazetach wojskowych, np. wydawanym we Lwowie w lipcu 1941 r. piśmie „Wacht im Osten”, którego redaktorem był Werner Tiebel<sup>29</sup>. Choć przeznaczona dla żołnierzy Wehrmachtu, gazeta była rozprowadzana również wśród mieszkańców miasta, stanowiła też ważne źródło informacji o wydarzeniach na froncie dla redaktorów „Ukraińskich Szczodennich Wistej”<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> AAN, sygn. 202/III–193, k.80–81; sygn. 202/III–122, k.18.

<sup>25</sup> W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, przygotowali do druku W. Chojnacki, M. Jastrzębski, Warszawa 1996, s. 43, 75.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 54. Warto dodać, że od lipca 1944 r. we Lwowie wydawano także pismo „Informacja Lwowska”. Ibidem, s. 48.

<sup>28</sup> Autor recenzji rezygnuje z przytaczania bardziej szczegółowych informacji uzupełniających ustalenia A. Cieślukowej. Zawarte są one w artykule *Prasa ukraińska i ukraińskojęzyczna w Galicji Wschodniej w latach 1939–1944*, opublikowanym w „Dziejach Najnowszych” (nr 3 z 1995 r.) i opartym m.in. na materiałach przechowywanych we Lwowskim Obwodowym Archiwum Państwowym oraz w drugim, uzupełnionym wydaniu *Gazety Lwowskiej 1941–1944*, do których autorka *Prasy okupowanego Lwowa* nie dotarła.

<sup>29</sup> DALO, F. R–35, op.2, s. 119, l. 2.

<sup>30</sup> BOss., sygn. 16711/II, J. Rogowski, Lwów pod znakiem swastyki, k.67–68.

Niemожność skonfrontowania informacji zawartych w prasie z innymi materiałami archiwalnymi spowodowała nagromadzenie się znacznej liczby błędów i mylnych interpretacji w warstwie ogólnej w tych fragmentach studium, które zawierają charakterystykę politycznego i społecznego tła wydarzeń. Szczególnie wiele uchybień dotyczy stosunkowo najślabiej znanego okresu w dziejach Lwowa — 22 miesiące radzieckiej okupacji.

Już pierwsza konstatacja A. Cieślukowej zawarta we *Wstępie* dotycząca podobieństw polityki okupacyjnej III Rzeszy i Związku Radzieckiego budzi poważne wątpliwości. Wbrew temu, co zdaje się sugerować autorka, dążenie „do tego celu, by w życiu codziennym uzewnętrzniała się z całą ostrością przepaść między podludźmi a nadludźmi zdobywcami” (s. 8) na pewno nie dotyczyło okupanta radzieckiego. Trudno też przyjąć, że (przynajmniej od 1940 r.) celem radzieckich władz okupacyjnych było „obniżenie poziomu kultury materialnej” mieszkańców Lwowa (s. 7). Przeciwnie, okupantowi zależało właśnie na uczynieniu z miasta witryny ustroju radzieckiego na użytek propagandy.

Na szereg nieścisłości natknąć się można we fragmentach pracy charakteryzujących radziecką politykę na okupowanych wschodnich ziemiach polskich. W świetle ujawnianych przez stronę rosyjską, ukraińską i białoruską materiałów archiwalnych nie da się obronić cytowana przez autorkę za J. Siedleckim liczba deportowanych 1 200 tys. obywateli polskich z kresów wschodnich, czy 400 tys. z samej Galicji (s. 158). Wbrew temu co pisze A. Cieślukowa (s. 40), ostatnia — czwarta akcja deportacyjna na terenach tzw. Ukrainy Zachodniej — odbyła się nie w czerwcu 1941 r., ale 22 V 1941 r. Także na przekór temu, co twierdzi autorka, posługując się cytatem z wydawanego na emigracji w 1940 r. czasopisma (s. 43), władze radzieckie przez cały okres okupacji w swoich akcjach represyjnych kierowały się określonymi kryteriami społecznymi i politycznymi, choć ich interpretacja zależała niekiedy od funkcjonariuszy NKWD i NKGB niskiego szczebla<sup>31</sup>.

Pobór do Armii Czerwonej byłych obywateli polskich, traktowany jako dodatkowa i dotkliwa szykana okupanta, nie rozpoczął się w 1941 r. (zob. s. 40), ale jeszcze w 1940 i najprawdopodobniej objął mniejszą liczbę od przyjętej przez autorkę (150–200 tys. )

A. Cieślukowa wyraźnie nie rozróżnia dwóch akcji przesiedleńczych przeprowadzonych we Lwowie w 1939 i 1940 r. (s. 44) — pierwszej z grudnia 1939 i stycznia 1940 r., w wyniku której miasto opuściła ludność pochodzenia niemieckiego oraz drugiej wiosennej (maj–czerwiec 1940 r.), dzięki której część uchodźców z września 1939 r., głównie Polaków, powróciła na tereny GG.

Autorka porusza kwestię przebiegu tzw. paszportyzacji oraz wspomina o jej echem na łamach prasy lwowskiej. Akcja wydawania radzieckich dowodów osobistych została zapoczątkowana dopiero w marcu 1940 r. i wbrew temu, co można przeczytać w pracy (s. 40), została w zasadzie ukończona do wybuchu wojny radziecko–niemieckiej. Nie jest też prawdą, że otrzymanie paszportu z tzw. paragrafem 11, „zwykle” (s. 40) kończyło się deportacją na wschód. W czerwcu 1940 r. to właśnie odmowa przyjęcia paszportu z taką adnotacją pociągała za sobą wysiedlenie „do odległych rejonów Związku Radzieckiego”.

A. Cieślukowa wspominała na kartach swojej książki o akcji propagandowej zachęcającej uchodźców przebywających we Lwowie do wyjazdu do pracy w ośrodkach przemysłowych Ukrainy (m.in. Donbas) oraz innych rejonach Związku Radzieckiego (s. 43–44). Niestety, nie

<sup>31</sup> Szerzej m.in. S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, op. cit., s. 26–82; ponadto liczne prace A. Gurjanowa.

dodała, że znaczna część spośród uchodźców (głównie Żydów), którzy wyjechali z miasta, zniechęcona bardzo złymi warunkami pracy oraz socjalnymi powróciła wkrótce do Lwowa<sup>32</sup>.

Niezbýt przekonuje obraz życia codziennego lwowian w okresie okupacji radzieckiej. Poza nielicznymi stosunkowo opublikowanymi relacjami i wspomnieniami autorka oparła się na fragmentarycznych danych z prasy lwowskiej oraz prasy polskiej na emigracji. Informacje dotyczące przede wszystkim materialnych aspektów życia we Lwowie pod okupacją radziecką, np. cen artykułów spożywczych oraz zarobków, nie są reprezentatywne dla całego okresu okupacji. Autorka nie podaje nawet, z jakiego miesiąca pochodzą przytoczone przez nią notowania cen, czy były to ceny w handlu wolnym (targowiskowe), czy państwowe. Ceny we Lwowie tymczasem zmieniały się na przełomie 1939 i 1940 r. niezwykle dynamicznie. Po okresie bardzo szybkiego i wysokiego wzrostu od marca następował ich powolny spadek oraz — od lata 1940 r. — stabilizacja. Zamieszczone w pracy dane (s. 46) pochodzą akurat z II połowy lutego 1940 r. a więc z okresu, gdy ceny żywności były najwyższe<sup>33</sup>. Trudno znaleźć też na łamach książki próby wyjaśnienia, odnotowanego skądinąd (s. 44), faktu poprawy stanu zaopatrzenia w podstawowe artykuły mieszkańców Lwowa. Jest to tylko jeden z wielu przykładów, gdy autorka — z braku dostatecznej znajomości źródeł — ogranicza się jedynie do zarejestrowania stanu faktycznego, unikając przedstawienia przyczyn i okoliczności jego zaistnienia.

Uzupełnień lub pewnych sprostowań wymaga także wizja życia kulturalnego zarysowana przez A. Cieślikową. Z braku miejsca wymienić można przykładowo, że liczba zawodowych szkół średnich (techników) we Lwowie według oficjalnych danych była większa niż twierdzi autorka („kilka” — s. 49) i sięgnęła w 1941 r.<sup>34</sup>, filia Państwowego Wydawnictwa Mniejszości Narodowych USRR została powołana oficjalnie we Lwowie nie w styczniu (s. 50), ale dopiero w maju 1940 r.<sup>35</sup>, reforma struktury Uniwersytetu została zapoczątkowana jeszcze w grudniu 1939 r., po wizycie komisji Wszechzwiązkowego Komitetu ds. Szkół Wyższych pod wodzą jego wiceprzewodniczącego A. Gagarina, a Wydział Teologiczny został zamknięty już w październiku 1939 r.<sup>36</sup> Kółko studentów polonistyki — z tekstu to nie wynika (s. 52) — powstało jesienią 1940 r., zebranie inauguracyjne z udziałem opiekuna prof. J. Kleinera odbyło się 26 XI 1940 r. Zgoda na jego utworzenie była kolejnym dowodem zmieniającego się od sierpnia 1940 r. nastawienia władz radzieckich wobec problemu polskiego. M. Sadowśkyj pełnił do stycznia 1941 r. funkcję dyrektora Lwowskiego Instytutu Politechnicznego (nie „administratora”), natomiast prof. W. Krukowski był prorektorem (zastępcą dyrektora) Instytutu, nie „rektorem” (s. 54)<sup>37</sup>. Liczba studentów na uczelniach Lwowa była dość płynna. Wynosiła ona 9 660 (s. 55) — ale w kwietniu 1940 r., niecały rok później, spadła o prawie 3 tys.<sup>38</sup> We Lwowie podczas I okupacji radzieckiej funkcjonowało ogółem 6 wyższych uczelni, pozostałe instytucje — spośród wymienionych przez autorkę (s. 55–56) — takich praw nie miały. Wyjazd nauko-

<sup>32</sup> Zob. np: DALO, sygn. F R-221, op.1, s. 219, l. 61.

<sup>33</sup> Ibidem, F P-3, op.1, s. 13, k.26. Ceny na początku maja 1940 r., a więc w momencie ukazania się cytowanego przez A. Cieślikową „Głosu Polskiego”, były już dwu-, trzykrotnie niższe.

<sup>34</sup> *Istoria Lwowa...*, s. 243.

<sup>35</sup> CDAHOU, F.1, op.6, s. 578, l. 237; CDAWOWUU, F R-2, op.7, s. 200, l. 108.

<sup>36</sup> CDAWOWUU, F R-2, op.7, s. 188, l. 205–206; DALO, F R-119, op. 3, s. 29, l. 1.

<sup>37</sup> CDAHOU, F.1, op.9, s. 84, l. 8–9; DALO, F R-120, op.1, s. 3, l. 1.

<sup>38</sup> DALO, F P-3, op.1, s. 4, k.63; A. Watzke, *Das Galizische Schulwesen während der Sowjetherrschaft, „Das Generalgouvernement”, September 1941, F.12, s. 40.* Zob. też: *Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego*, sygn. 3308a, k. 18.

wców polskich do Moskwy nastąpił we wrześniu, a nie w sierpniu 1940 r. (s. 56). A. Cieślikowa jakby nie dostrzegąca, że wypowiedzi profesorów na temat tej wizyty, zamieszczone w „Czerwonym Sztandarze”, choć pozornie „bardzo powściągliwe i pozbawione akcentów politycznych” (s. 56), właśnie ze względu na miejsce ich publikacji nabrały politycznego znaczenia. Taka była intencja władz i tak też przez wielu zostały odebrane.

Nadmiernie uproszczona wydaje się zamieszczona w pracy opinia o zdominowaniu przez „elementy bandyckie” ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego (s. 160). O niedostatecznej znajomości problemu świadczy np. utożsamianie bulbowskiej UPA z UPA banderowską (s. 168). Warto także sprostować opinię autorki na temat procesu „59”, który odbył się w styczniu 1941 r. we Lwowie. Wbrew temu, co wydaje się sugerować A. Cieślikowa (s. 167), na ławie oskarżonych zasiedli nie politycy ukraińscy starszego pokolenia, usiłujący zorganizować w 1939 r. Komitet Ukraiński, ale młodzi działacze podziemnej siatki OUN<sup>39</sup>.

Zastrzeżenia lub wątpliwości budzi wiele ustaleń dotyczących „warunków i atmosfery” zawartych w części pracy poświęconej prasie wydawanej we Lwowie przez okupanta niemieckiego. Szczególnie dużo można ich znaleźć na s. 179–181. Bombardowania niemieckie nie wzbudziły dezorientacji we Lwowie, wybuch wojny bowiem od połowy czerwca 1941 r. był przez dużą część mieszkańców Lwowa wręcz oczekiwany. Potwierdzenie faktu, że rozpoczął się konflikt niemiecko–radziecki, nastąpiło nie 23 VI, jak sądzi autorka, ale jeszcze 22 VI 1941 r., w przemówieniu Mołotowa transmitowanym na cały Związek Radziecki. Masowa ewakuacja rodzin wojskowych, urzędników partyjnych i radzieckich, funkcjonariuszy NKWD i NKGB rozpoczęła się już 22 VI, a nie dopiero 25 VI<sup>40</sup>. Dużą przesadą jest twierdzenie, że po wycofaniu się oddziałów radzieckich 28 VI (ostatnie jednostki NKWD opuściły miasto dopiero w nocy z 29 na 30 VI) Lwów wydany został na pastwę bojówek ukraińskich. Jak wynika ze wspomnień, był to okres chaosu, który wykorzystał przede wszystkim motłoch i elementy kryminalne do grabieży sklepów i magazynów, rzadziej do porachunków na tle osobistym czy politycznym. Nie w pełni uzasadnione wydają się przytoczone przez autorkę dane mówiące o wymordowaniu przez Niemców w pierwszych dniach okupacji 3 tys. przedstawicieli inteligencji polskiej. Poza grupą profesorów szkół wyższych i ich rodzin oraz około 100 studentów<sup>41</sup> represje dotknęły głównie ludność żydowską. Wbrew temu, co twierdzi autorka na s. 180, w granicach dystryktu Galicji, włączonego 1 VIII 1941 r. do Generalnego Gubernatorstwa, znalazł się obszar całego byłego województwa tarnopolskiego, a nie tylko jego części. Błędne jest twierdzenie, że Polskie Komitety Opiekuńcze (wtedy jeszcze nazywane Polskimi Komitetami Pomocy) w dystrykcie galicyjskim zostały podporządkowane RGO dopiero w II kwartale 1942 r., podczas gdy w rzeczywistości zostały włączone w struktury Rady w grudniu 1941 r.<sup>42</sup> Instytut Bakteriologiczny kierowany przez prof. Weigla i Instytut Behringa, produkujący również szczepionki przeciwtyfusowe, otwarty uroczystie przez niemieckie władze okupacyjne w grudniu 1942 r., to — wbrew temu co sądzi A. Cieślikowa — dwie różne placówki.

<sup>39</sup> *Zachidnia Ukrajina pid bolszewykamy IX 1939 — VI 1941*. Zbiryk za red. M. Rudnyćkojij, Nju Jork 1958, s. 426–428.

<sup>40</sup> BOss., sygn. 16709/II, J. Rogowski, W czerwonym Lwowie, k.312; B. Mękarska-Kozłowska, *Burza nad Lwowem. Reportaż z lat wojennych 1939–1945 we Lwowie. Kartki z pamiętnika*, Londyn 1992, s. 295; H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Londyn 1992, s. 204–205. Zob. też: M. Gębarowicz, *Dziennik 22 VI–2 VII 1941*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, Wrocław 1994, z.4, s. 37.

<sup>41</sup> AAN, sygn. 202/III–198, k.128; sygn. 203/XV–8, k. 96.

<sup>42</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 103, 6 XII 1941.

Niepełne i wyrywkowe są dane dotyczące szkolnictwa polskiego we Lwowie. Nawet na podstawie lektury „Gazety Lwowskiej” można było pokusić się o podanie pełniejszej informacji na temat sieci szkół powszechnych i zawodowych w mieście (zob. s. 202). Nazbyt optymistycznie brzmią opinie — podane za artykułem W. Wojtkiewicz-Rok i B. Popielskiego (s. 204) — o braku większych animozji narodowościowych między Polakami a Ukraińcami—studentami Państwowych Kursów Zawodowych we Lwowie. Konstatacja ta dotyczyć może jedynie sytuacji na Kursach Medycznych (a i to co najwyżej do czasu zabójstwa prof. Łastoweckiego i Jałowego), na Kursach Technicznych już bowiem — jak wynika z raportów podziemia — panowała atmosfera nie tajonej wrogości między studentami polskimi i ukraińskimi<sup>43</sup>. Na tym tle mniej istotne wydają się takie pomyłki, jak nazwanie prof. K. Kolbuszewskiego historykiem (s. 219), Ukraińskiej Policji Pomocniczej — Policją Państwową (s. 225), określenie czterokrotnej nominalnie podwyżki cen ogłoszeń jako „nieznacznej” (s. 258) lub wątpliwości autorki (s. 255), czy we wrześniu 1942 r. doszło do jakiegoś nalotu na miasto<sup>44</sup>.

Praca Agnieszki Cieślukowej ma bez wątpienia charakter pionierski i — nie odmawiając autorce odwagi oraz doceniając wysiłki — przyszło jej za to zapłacić, praca jest bowiem obarczona wieloma błędami, których przy obecnym stanie badań nad historią Lwowa trudno było się ustrzec. Mimo to udało się autorce zarysować bardzo interesującą panoramę prasy lwowskiej w latach 1939–1944 oraz scharakteryzować jej rolę opiniotwórczą. Zabrakło niestety jednak istotnych informacji, które pozwoliłyby lepiej, pełniej ocenić jej zasięg oraz wpływ na mieszkańców miasta w okresie II wojny światowej. Nie przekonuje ponadto zawarta w *Zakończeniu* generalizująca opinia dotycząca zarazem prasy jawnej („gadzinowej”), jak i podziemnej o przewadze funkcji opiniotwórczej nad informacyjną. Jeśli chodzi o problematykę lokalną, ma autorka niewątpliwie rację, natomiast poważne wątpliwości budzi twierdzenie o „niskiej wiarygodności prasy” w przypadku doniesień o przebiegu wydarzeń międzynarodowych i działań na frontach. Nieprzeprowadzenie przez A. Cieślukową analizy zawartości i oceny wiarygodności informacji zamieszczanych na łamach pism „gadzinowych” oraz konspiracyjnych powoduje, że teza ta zawisa w próżni.

Znacznie gorzej wypadło przedstawienie kontekstu politycznego i społecznego, warunków egzystencji mieszkańców Lwowa w latach 1939–1944. Trudności, na jakie natknęła się i z którymi nie zdołała uporać się A. Cieślukowa, dowodzą, jak wiele jeszcze w dziedzinie historii najnowszej miasta *semper fidelis* i jego mieszkańców pozostało do zrobienia.

Grzegorz Hryciuk  
Wrocław

Bohdan Jakymowycz. *Zbrojni syły Ukrainy. Narys istoriji*, Lwów 1996, wyd. „Proswita”, ss. 359

W 1996 r., po wielu perypetiach, ukazała się wreszcie staraniem lwowskiego Instytutu Ukrainoznawstwa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy i wydawnictwa „Proswita” praca

<sup>43</sup> AAN, sygn. 202/III–131, k.11; sygn. 202/III–58, k.9, 16; Z. Albert, *Lwowski Wydział Lekarski w czasie okupacji hitlerowskiej 1941–1944*. „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, seria B, z.189, Wrocław 1975, s. 59, 63–64.

<sup>44</sup> W nocy z 4 na 5 IX 1942 r. miasto zostało zbombardowane przez samoloty radzieckie. Nalot wywołać miał panikę wśród ludności niemieckiej zamieszkałej we Lwowie. „Wytrwamy”, nr 155 z 13 IX 1942 r.